

Francja i Niemcy wstrzymały pomoc dla Grecji

4 listopada 2011

FRANCJA. Podczas spotkania w Cannes 3 listopada kanclerka Niemiec Angela Merkel i prezydent Francji Nicolas Sarkozy zdecydowali, że kolejna transza pożyczki dla Grecji – 8 mld euro zostanie wstrzymana aż do czasu, gdy w referendum zapadnie decyzja w sprawie programu pomocowego. Strona bloomberg.com cytuje Merkel, która powiedziała, że głosowanie „będzie oznaczało nie mniej niż pytanie: czy Grecja chce pozostać w [strefie] euro, tak lub nie”. Jeśli obecnie przeprowadzono by takie referendum, to zgodnie z sondażami 70 proc. Greków odpowiedziałoby się za. Jednak poparcie dla programu pomocowego i cięć, które są jego warunkiem, jest znacznie mniejsze. Zadanie odpowiedniego pytania (lub pytań) zdaniem komentatorów, między innymi Piotra Kuczyńskiego, wydaje się więc kluczowe dla wyniku referendum.

Ogłoszone niespodziewanie 31 października przez premiera Grecji Georiosa Papandreu referendum początkowo planowane było na styczeń, jednak obecny termin to 4 grudnia. Po ogłoszeniu informacji o tak bezprecedensowym odwołaniu się do woli ludu w kwestii społeczno-ekonomicznej przez dwa dni gwałtownie spadały ceny akcji i wartość euro wobec dolara i innych walut. Zdaniem greckiego polityka sięgnięcie po bezpośrednią formę demokracji pozwoli uzyskać „szerszy konsensus” w kraju, który od niemal dwóch lat doświadcza gwałtownych protestów społecznych przeciwko programom oszczędnościowym, oznaczającym obniżkę pensji i emerytur, a także likwidację niektórych innych świadczeń.

Już 4 listopada w greckim parlamencie odbędą się dwa ważne głosowania: nad wotum zaufania dla rządu Papandreu i nad referendum. Wobec tej drugiej propozycji nawet niektórzy posłowie rządzącej partii PASOK, mającej obecnie zaledwie 152

miejsc w 300-mandatowej izbie, są sceptyczni. Upadek rządu będzie oznaczał przedterminowe wybory parlamentarne.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: Lewica